# Oświadczenie złożone
# przez senatora Kazimierza Kleinę
# w dniu 29 maja 2024 r.

Oświadczenie skierowane do minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski

Szanowna Pani Minister!

Do mojego biura senatorskiego wpłynął wniosek o rozważenie zasadności podjęcia inicjatywy w sprawie ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz.U. z 2023 r. poz. 1082; dalej: ustawa), a konkretnie art. 26 pkt 4 ustawy, który stanowi, że w skład obwodów łowieckich nie wchodzą budowle, zakłady i urządzenia, tereny przeznaczone na cele społeczne, kultu religijnego, przemysłowe, handlowe, składowe, transportowe i inne cele gospodarcze oraz obiekty o charakterze zabytkowym i specjalnym, w granicach ich ogrodzeń. Przepis ten koresponduje z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy, który stanowi, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego jest obowiązany do wynagradzania szkód wyrządzanych przez dziki, łosie, jelenie, daniele i sarny w uprawach i płodach rolnych. Z kolei zgodnie z art. 50 ust. 1b ustawy za szkody wyrządzone przez wyżej wymienione zwierzęta łowne na terenach niewchodzących w skład obwodów łowieckich odpowiada Skarb Państwa.

Sygnalizowane mi wątpliwości interpretacyjne budzi użyte przez ustawodawcę pojęcie „ogrodzenie", tj. sformułowanie „w granicach ich ogrodzeń". Przepisy ustawy – Prawo łowieckie nie definiują pojęcia „ogrodzenie", ale jednocześnie trzeba mieć na uwadze to, że w ustawie tej trudno byłoby jednoznacznie doprecyzować wszystkie możliwe do wykonania ogrodzenia, w tym ogrodzenia upraw rolnych. Tym samym wyraz „ogrodzenie" powinien być rozumiany w sposób jednoznaczny. Zgodnie z Wielkim słownikiem języka polskiego jest to 'konstrukcja otaczająca jakiś teren, np. płot, siatka lub mur, utrudniająca wejście lub wyjście'. Zatem z uwagi na brak legalnej definicji wyraz „ogrodzenie" należy rozumieć zgodnie z jego językowym znaczeniem.

Należy jednak podkreślić, że wykładnia przepisu art. 26 pkt 4 ustawy – Prawo łowieckie nie może mieć charakteru rozszerzającego w taki sposób, aby każde ogrodzenie terenu jakiejkolwiek działalności stanowić miało wyłączenie z obwodu łowieckiego z mocy samego prawa.

W ramach przykładu komentatorzy podają ogrodzenie siatką leśną (ogrodzenie trwałe – por. W. Radecki, „Prawo łowieckie", s. 133) określonej powierzchni gruntu, które skuteczne ogranicza prawa do polowania i gospodarowania łowieckiego na tym areale. Co więcej, w ważnym dla przedmiotowego zagadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2002 r. (sygn. akt: I CKN 795/00) wskazano, że „podstawą wyłączeń z obwodu łowieckiego jest obiektywnie uwarunkowana niemożliwość prowadzenia gospodarki łowieckiej w jakiejkolwiek jej postaci, co dotyczy także terenów przeznaczonych «na inne cele gospodarcze». Inne cele gospodarcze w kontekście przytoczonych wyłączeń podlegają kryterium oceny, jakim jest całkowita nieprzydatność terenu do prowadzenia gospodarki łowieckiej ze względu na przeszkodę o cechach trwałych". Właściciele nieruchomości gruntowych mają zatem możliwość wyłączenia gruntu (całej nieruchomości, jej części, kilku nieruchomości) z granic obwodu łowieckiego przez wzniesienie i utrzymywanie ogrodzenia. W tym samym orzeczeniu SN wskazał również: „Nie sposób łączyć każdego ogrodzenia terenu, jako wprowadzającego następstwo w postaci wyłączenia tego terenu z obwodu łowieckiego. Nie da się w szczególności usprawiedliwić twierdzenia, że na terenie ogrodzonego sadu wyłączone jest prowadzenie gospodarki łowieckiej pod każdą postacią".

Mając na uwadze powyższe, wskazać należy, że w ostatnim czasie pojawiły się odmienne interpretacje powyższego przepisu. Stało się to za sprawą opinii prawnej dr Darii Daneckiej, wskazującej, że ogrodzenia upraw mogą być nawet prowizoryczne (np. pastuch). Powyższe w ocenie sygnalizujących mi problem wypacza sens przywołanych wyżej przepisów. Wyłączenia z art. 26 prawa łowieckiego powinny być interpretowane ściśle i zawężająco, tym bardziej w sytuacji braku definicji legalnej ogrodzenia, jak również w kontekście przywołanego wyżej – powszechnie akceptowalnego – poglądu, że podstawą wyłączeń z obwodu łowieckiego jest obiektywnie uwarunkowana niemożliwość prowadzenia gospodarki łowieckiej w jakiejkolwiek jej postaci.

Za sprawą powyższej interpretacji dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich odmawiają szacowania szkód, wskazując, z uwagi na ogrodzenie terenu, że właściwy w sprawie jest marszałek województwa. Sytuacja ma miejsce chociażby na terenie województwa pomorskiego, ale przypadków takich w skali kraju jest znacznie więcej.

Podkreślić należy, że art. 26 ust. 4 ustawy (w skład obwodów łowieckich nie wchodzą „budowle, zakłady i urządzenia, tereny przeznaczone na cele społeczne, kultu religijnego, przemysłowe, handlowe, składowe,

transportowe i inne cele gospodarcze oraz obiekty o charakterze zabytkowym i specjalnym, w granicach ich ogrodzeń") należy interpretować w sposób zapobiegający nadużywaniu praw z niego wynikających. Nie można bowiem dopuścić do sytuacji, gdy okoliczności faktyczne wskazują, że określone tereny nie są wyłączone z obwodu łowieckiego, a jedyną przesłanką wniosku przeciwnego jest siatka, która nie spełnia swoich funkcji w rozumieniu art. 26 ust. 4 ustawy. Dochodzi do absurdalnych sytuacji, np. na terenie „ogrodzonym" znajduje się ambona myśliwska, czyli czerpane są korzyści z polowań, a odszkodowanie ma wypłacać, zamiast dzierżawcy, Skarb Państwa. Zdarzały się również sytuacje, gdy zarządzający za całą powierzchnię obwodu niewyłączonego z polowań płacił tenutę dzierżawną, polowania indywidualne odbywały się na podstawie prawidłowo wydanych upoważnień, a polowania zbiorowe – wg obowiązujących rygorów prawnych w tym zakresie, jednak z powodu prowizorycznego ogrodzenia dzierżawcy lub zarządcy odmawiali szacowania szkód.

Powyższe przykłady wskazują, że każda sprawa związana z ogrodzeniem terenu winna być traktowana indywidualnie. Rozpatrując sprawy, w pierwszej kolejności należy ustalić przeznaczenie terenu, na którym znajduje się uszkodzona uprawa (tj. czy można go zakwalifikować jako przeznaczony na inny cel gospodarczy lub inny wymieniony w art. 26 pkt 4 prawa łowieckiego). Należy też ustalić, czy teren ten jest całkowicie ogrodzony (warto także zwrócić uwagę na rodzaj ogrodzenia oraz cel jego zamontowania), przez co niemożliwe jest prowadzenie na nim gospodarki łowieckiej. Dopiero po fizycznym ustaleniu, że łącznie zachodzą przesłanki wymienione w art. 26 pkt 4 prawa łowieckiego, uzasadnione będzie przekazanie sprawy według właściwości zarządowi danego województwa.

Jestem przekonany, że należy powrócić do poprzedniego systemu szacowania szkód łowieckich w obwodach. Opinia, którą posługują się niektóre urzędy marszałkowskie i wojewodowie, prowadzi do niekontrolowanego i nieuzasadnionego wypływu środków z budżetu państwa.

Proszę o informacje, jaka jest wielkość wypłaconych odszkodowań na podstawie opisanej opinii prawnej. Kto i kiedy zamówił tę opinię prawną? Czy zamówiono dodatkową opinię w związku z konsekwencjami opinii dr Darii Daneckiej?

Biorąc powyższe pod uwagę oraz to, że pomiędzy podmiotami odpowiedzialnymi za wynagradzanie szkód łowieckich nadal występują rozbieżności w interpretacji przepisu art. 26 prawa łowieckiego, zwracam się z prośbą o podjęcie działań w kierunku zmian legislacyjnych w zakresie uszczegółowienia tego przepisu w sposób jasno i jednoznacznie wskazujący kompetencje podmiotów odpowiedzialnych za szacowanie i wypłatę odszkodowań za szkody łowieckie, ze szczególnym uwzględnieniem zakresu tej odpowiedzialności w stosunku do ogrodzonych (różnie: w sposób trwały, tymczasowy itp.) upraw rolnych.

Kazimierz Kleina